



MANLEY STINGRAY II WZMACNIACZ LAMPOWY **RECENZJA**

▣ DETALE

PRODUKT

Manley Stingray II

RODZAJ

Wzmacniacz lampowy

CENA

18.000 zł (Stingray II)

18.900 zł (Stingray iTube – ze stacją dokującą do iPod'a)

WAGA

20 kg

WYMIARY

(SxWxG)
48x19x36 cm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Moc wyjściowa: 2x32W (5Ω) tryb UL; 2x18W (5Ω) tryb TRIODE
- Wejścia liniowe: 3 + pętla magnetofonowa + wejście linowe minijack + wyjście na subwoofer + wyjście słuchawkowe
- Zniekształcenia harmoniczne: 1,5% THD/1kHz/5Ω przy maks. mocy
- Pobór mocy: 198W w stanie spoczynku; maks. 300W

DYSTRYBUCJA

Moje Audio
www.mojeaudio.pl

w technologii półprzewodnikowej – bazuje on na transformatorze z rdzeniem EI wykonanym w USA. Tor sygnałowy, ze względu na bliskość obydwu panelów z gniazdami wejściowymi w stosunku do pozostałych ścieżek wstępnie wzmacniających, jest bardzo krótki. Sygnał trafia do drabinki rezystorowej opartej na topowym układzie Cirrus Logic 3318, a potem do wzmacniaczy operacyjnych Burr-Browna OPA1632. Jeśli chodzi o lampy, to wykorzystano tu dwie sztuki triod wejściowych 12AT7 oraz, w dalszym stopniu, amerykańskie lampy 6414 w roli rozdzielacza fazy. W stopniu końcowym zastosowano EL84 mogące pracować w trybie ultralinearnym oraz triodowym. Ten pierwszy daje wyższą moc, a drugi gwarantuje lepszą jakość dźwięku, choć tak naprawdę wiele będzie zależało od zastosowanych zespołów głośnikowych. Wyjścia głośnikowe z transformatorów są pojedyncze, co na tle wzmacniaczy lampowych wyposażonych w osobne odczepy 4 i 8Ω może wydawać się minimalistycznym posunięciem. Jednak z informacji jakimi dysponujemy wynika, że transformatory wyjściowe zoptymalizowano dla obciążenia 5Ω, co automatycznie zapewnia możliwość współpracy z kolumnami o impedancji w zakresie 3–10Ω. Transformatory wyjściowe, tak samo jak sieciowy, ułożono tak, aby uzyskać jak najkrótszą drogę dla prądu – toteż zarówno terminale wyjściowe dla kolumn, jak i główny włącznik sieciowy znalazły się tuż przy wspomnianych trafach.

gorsza od CD, przypuszczamy wręcz, że dla wielu osób będzie jak najbardziej satysfakcjonująca.

Unowocześniony Manley

Stingray II jest naturalną kontynuacją modelu powstałego dobrych kilka lat temu i wszelkie podobieństwo jest tu zamierzone. Pojawiły się jednak pewne kosmetyczne zmiany obejmujące kilka elementów, jak chociażby kojarzące się z morskimi stworzeniami pokrętła podświetlone zespołem diod reagujących w różny sposób na przeprowadzane ustawienia głośności, balansu czy zmiany źródła – wymaga to nieco przyzwyczajenia, ale nie stwarza problemów z obsługą urządzenia. Pilot, którego w poprzedniej wersji nie było, ze względu na swoją pancerną obudowę bardziej skojarzył nam się z krótkofalówką niż konwencjonalnym sterownikiem. Ma podświetlane na niebiesko przyciski i umożliwia również obsługę iPod'a (jeśli klient zaopatrzy się w wersję iTube). Zresztą pilot ten doskonale wpasowuje się w ogólną koncepcję stylistyczną Stingraya i, co ciekawe, komunikuje się ze wzmacniaczem zarówno drogą radiową, jak i na podczerwień, a kąty odbioru

są dość szerokie. Stingray II waży więcej niż jego poprzednik, jednak przyrost wagi nie został podyktowany tylko i wyłącznie instalacją stacji dokującej iPod'a – przede wszystkim w układzie zasilającym zastosowano większe elementy.

Większa siła

Znacznie wyższe kondensatory szybciej oddają ładunek i są w stanie magazynować go jeszcze więcej niż wcześniej – swoją drogą byliśmy ciekawi, jakie to będzie miało przełożenie na dynamikę brzmienia i kontrolę niskich składowych oraz ich masę. Prostownik wykonano



Pomiary i lampy

Ważną czynnością, jaką należy wykonać przed przystąpieniem do odsłuchów, jest regulacja prądu spoczynkowego każdej z lamp. Producent do każdego wzmacniacza dołącza miernik cyfrowy oraz dopasowany, płaski śrubokręt, dzięki czemu od razu można przystąpić do procesu kalibracyjnego. Wartość stałego (ujemnego) napięcia dla każdej z lamp powinna wynosić 250mV, ale dozwolona jest pewna tolerancja w zakresie 0,02V. Tak wyregulowane lampy pozwalają cieszyć się lepszej jakości brzmieniem dzięki niższym zniekształceniom, poza tym wydłuża się ich żywotność. Jeśli chodzi o eksperymentowanie z lampami, to Eve Anne Manley stanowczo odradza stosowanie zamienników z niepewnych źródeł, co jest dla nas oczywiste. Natomiast egzemplarz, który do nas trafił, miał już zamienione lampy 12AT7 i zamiast fabrycznych baniek od Electro-Harmonixa w podstawkach znalazły się jugosłowiańskie triody EI. Jak się dowiedzieliśmy od dystrybutora, zamiana była celowa, bowiem wzmacniacz mimo wszystko zyskuje nieco na dynamice i przejrzystości przekazu właśnie z lampami EI, zachowując jednak swój nieco ocieplony ►